

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

CENA PRENUMERATY  
W ŁÓDZI

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

W ŁÓDZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-22

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

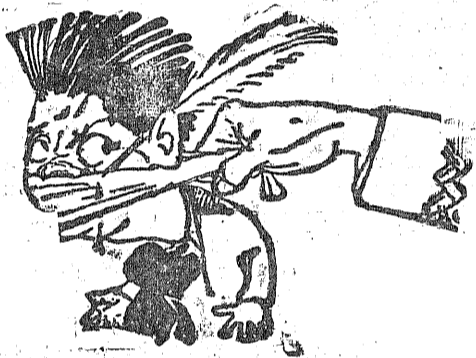
# PRĄD

Czwartek 21-go kwietnia

№ 110

## 13-ta konfiskata „Prądu”

W dniu wczorajszym na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego popełniono u nas 13-tą konfiskatę Nr 109 „Prądu” za art. wstępny p. t. „W pułapce”



Trudno wyrokować co zawierało główne cechy przestępstwa tytuł artykułu czy pięć runujących słodki podpis autora.



## Decydujące momenty między Sowiecami i Japonią

Koncentracja armji z obu stron granicy. — Masowe aresztowania urzędników sowieckich w Charbinie

Londyn, 20. 4.

Powszechny strajk objął kolej wschodnio-chińską w Mandzurji, administrowaną przez Sowiety. Strajk jest skierowany przeciwko władzom japońskim, które w ostatnich czasach dokonały aresztowań wśród personelu dyrekcji kolejowej.

Jako powód represyj, władze japońskie wymieniają ostatnie zamachy na obiekty kolejowe, między in. na most na rzece Sungari oraz na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem. Według źródeł japońskich, zamach był dziełem agentów rządu sowieckiego, nato miał źródła sowieckie, usiłują dowieść, iż jest to prowokacja Japonji w celu znalezienia pretekstu do zmilitaryzowania kolei wschodnio-chińskiej.

Gdzie kryje się prawda?

Niemniej sprzecznie przedstawia się sprawa stosunków na wschód od Charbina. Podczas gdy sztab japoński bezustannie alarmuje opinię całego świata, donosząc o akcji zbrojnej chińskich oddziałów partyzanckich, o napadach na dworce, o niszczeniu towarów, o rabunkach i morderstwach rząd sowiecki wszystkim zaprzecza, twierdząc, iż jest to gra Japonji, zmierzająca do upozorowania całkowitego owdzięcia Mandzurji.

Trudno narazie dociec, gdzie kryje się prawda. Według Japończyków, japoński stan posiadania w Mandzurji poniósł w bieżącym

miesiącu straty, przewyższające 100 milionów jen. Natomiast konsulatsowiecki w Charbinie donosi, że na wschód od tego miasta panuje względny spokój, a działalność band rozbójniczych nie daje się we znaki obywatelom japońskim. Też same źródła podtrzymują tezę, że zarówno strajk na kolei wschodnio-chińskiej, jak i sporadyczne napady bandyckie są dziełem agentów japońskich, którzy w myśl wskazówek sztabu generalnego usiłują wywołać zamieszanie. Nieprawdą ma być również wersja, jakoby na czele partyzantów chińskich stał b. gubernator Mandzurji, marszałek Czang-Sue-Ljang.

Represje japońskie

W odpowiedzi na strajk, władze japońskie aresztowały wczoraj w Charbinie 46 sowieckich inżynierów i urzędników, zatrudnionych w dyrekcji kolejowej. Wszyscy zostali poddani przesłuchaniu, przyczem, jak donosi gazeta „Charbinskoje Wremja” niektórzy z nich mieli przyznać się do organizowania zamachów.

Ten sam dziennik, snując horoskopy na przyszłość przewiduje, że wobec wyraźnych dowodów knozań ze strony sowieckiej dyrekcji kolejowej, zarząd nad kolejją wschodnio-chińską obejmie armja japońska. Na miejsc urzędników sowieckich będą powołani emigranci rosyjscy, wśród których znajdują się niemal wszyscy b. współpracownicy teje

dyrekcji z czasów, gdy kolej znajdowała się w rękach białej gwardji. Tego rodzaju posunięcie będzie ciężkim ciosem dla polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Trwoga w Władywostoku

W dniu wczorajszym, w sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono stan pogotowia wojennego. Silne oddziały kawalerji wyruszyły w kierunku granicy. Alarm objął również pobliską miejscowość Nikolsk Usurijsk, skąd skierowano dwa pułki piechoty do stacji Pogranicznaja.

Jeżeli można ufać doniesieniom sowieckim, punkty pograniczne w rejonie władywostockim obsługują, po stronie japońskiej, białogwardziści, którzy w ostatnich czasach otrzymali nowe umundurowanie. Poza tem białogwardziści przedostają się jakoby na terytorjum sowieckie i, podając się za przedstawicieli GPU, niepokoją mieszkańców. Zdarzały się wypadki, że członkowie białej gwardji zjawiali się nagle na dworcach kolejowych, by dokonać rewizji i skonfiskować dokumenty.

Jednocześnie sztab japoński koncentruje wojska w rejonie Czien-Tao. Miejscowość ta leży w odległości 100 kilometrów od Władywostoku. Bezustanne ruchy wojsk japońskich wzbudzają żywy niepokój po drugiej stronie granicy.

# Fantastyczne pogłoski w prasie sztokholmskiej

## Falszował bilanse sfalszował swoje zwłoki?

Berlin, 20, 4.

Sztokholmskie dzienniki wieczorne wystały wczoraj z sensacyjnymi doniesieniami że Ivar Kreuger żyje. Samobójstwo króla zapalczanego było symulacją, w rzeczywistości bowiem zbiegł on na Samatrę.

Twierdzenia powyższe opiera „Nya Dagligt Allehanden” na następującym „dowodzie” Szwedzki monopol tytoniowy fabrykował specjalny gatunek papierów dla osobistego użytku Kreugera. Obecnie z Samatry nadeszło za mówienie na większą ilość tych papierów.

Paryscy urzędnicy policyjni, których na tychmiast przesłuchano, oświadczyli, że tożsamość samobójcy w prywatnym mieszkaniu Kreugera nie ulega wątpliwości. Roselstwo szwedzkie w Paryżu zapewnia urzędowo, że Kreuger faktycznie pozabawił się życia.

Policja szwedzka, prowadząca śledztwo w sprawie Kreugera, zażądała jednak przed stawienia świadectwa zgonu, wystawionego przez lekarza francuskiego oraz aktów posesiwa szwedzkiego, dotyczących śmierci króla zapalczanego. Żądanie to nie zostało bliżej umotywowane, co przyczyniło się do powstawania najdziwniejszych pogłosek.

W Sztokholmie twierdzi się z całym przekonaniem, że policja, służba Kreugera i wszyscy, którzy znaleźli się w mieszkaniu po odgłosie strzału samobójczego, byli przekupieni. Zwłoki Kreugera mogły być albo uprzednio przygotowaną lalką woskową, albo trupem obcego człowieka.

# WOJNA CELNA Z AMERYKĄ

## Odwet za opodatkowanie towarów amerykańskich

Nowy Jork, 20, 4.

Wczorajszą mowę angielskiego kanclerza skarbu Chamberlaina w Izbie Gmin, społeczeństwo amerykańskie zrozumiało jako zapowiedź wstrzymania się od opłaty długów Stanów Zjednoczonych. W bankowych sferach Nowego Jorku panuje z tego powodu wyraz na konsternację. Senator Reed, dając wyraz zdumieniu, zapytuje na łamach jednego z dzisiejszych dzienników, czy ostatecznie Anglia zamierza spełnić rzetelnie swe zobowiązania płatnicze, czy też ogłosi moratorium.

„W każdym bądź razie — pisze sen. Reed Stany Zjednoczone nie mogą już przyłożyć ręki do żadnego moratorium, które państwa europejskie coraz częściej stosują bez porozumienia z amerykańskimi wierzycielami”.

Na ten sam temat przemawiał wczoraj do dziennikarzy sen. Borah, który oświadczył że Ameryka nie powinna już iść na spotkanie nie aliantów, póki Francja nie zmniejszy zbrojeń i nie ureguluje kwestyj reparacyjnych. Traktat wersalski, według senatora, musi ulec rewizji. Dalsze ofiary narodu amerykańskiego nie dadzą żadnych wyników, o ile dzisiejsza polityka kontynuowana w Europie nie zmieni się zasadniczo.

Jakkolwiek amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało oficjalnego potwierdzenia enuncjacji kanclerza skarbu w angielskiej izbie Gmin, tem niemniej jednak ministerstwo handlu w Waszyngtonie zapowiedziało, że w najbliższych dniach będzie skierowana nota do większości państw europejskich oraz do republik w Ameryce Łacińskiej. Nota zwróci się przeciwko wysokim cłom, na kładanym na towary ze Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym rzędzie notę otrzyma Francja, dalej Hiszpanja, Rzesza Niemiecka i Austria. Wyjątkowo ostrzy ton będzie posiadała nota do Argentyny.

Zabiegiwość, z jaką prasa szwedzka i francuska bada okoliczności śmierci Kreugera, nasuwa przypuszczenie iż kulisy tragedii paryskiej nie zostały jeszcze dostatecznie wyświetlone.

Mimo wszystko jednak trudno przypuszczać, aby największy fałszerz Europy sfalszował nawet swoje zwłoki.

Londyn, 20, 4.

Najnowszą fazą w tragedii kreugerowskiej jest dobrowolne ogłoszenie w Nowym Jorku bankructwa międzynarodowej korporacji zapalczanej której prezesem był Kreuger.

Paryż, 30, 4.

Senator Regnier wniósł interpelację do senatu w sprawie monopolu zapalczanego i umów, podpisanych w r. 1926 z Kreugerem a wiążących francuski monopol zapalczany na lat 30.

# Pensje ratami po 3-5 złotych

## wypłaca magistrat Warszawy

Z wypłatą pensyj w magistracie warszawskim robi się skandal coraz większy.

Mimo, że mamy już 20 kwietnia, ani urzędnicy, ani robotnicy miejscy nie dostali ani grosza na poczet pensyj kwietniowych.

Dotychczas płaci się pensje marcowe i to wręcz niezwykle kłopotliwie. Dość powiedzieć, że poszczególne wydziały otrzymują po 5 — 10 proc. należnych im sum. Gdyby po działu otrzymanych pieniędzy dokonywać sprawiedliwie, to poszczególni urzędnicy dostaliby po 3 czy 5 złotych na poczet należności wynoszących po kilkaset złotych.

W dniu dzisiejszym magistrat ma jeszcze do dopłacenia urzędnikom około 10 tysięcy złotych, zaś robotnikom — około 20 tysięcy złotych.

złotych,

Magistrat spodziewa się otrzymać w najbliższym czasie pożyczkę krótkoterminową, z której ma nadzieję zaopłacić pensje kwietniowe — jeżeli jednak droga ta zawiedzie — to znów urzędnicy otrzymywać będą ratami po 3 — 5 złotych.



## Walki pod Szanghajem

Londyn, 20, 4.

Przez cały dzień wczorajszy artylerja japońska ostrzeliwała pozycje chińskie na od cinku Liu-He. Położenie jest uważane za bardzo naprężone. W pierwszej linii Japończycy zgromadzili 50 tysięcy piechoty, a w rezerwie trzymają około 40 tysięcy.

Przedstawiciele rządu nankińskiego twierdzą, że w najbliższym czasie Japończycy wznowią działania wojenne na wielką skalę, by opanować ostatecznie dorzecze Jang-Tse.



# Gourgulowa żąda wypuszczenia na wolność

## Spokój i równowaga cechują jej zeznania

Jak podkreśliliśmy przed kilku dniami, dość dziwnie wyglądało zachowanie się w więzieniu przyjaciółki i współpracownicy bankiera oszusta Kwinty, obywatelki szwajcarskiej Gourgulowej.

Mimo, zdążyć się mogło, poważnej sytuacji, G. przez cały czas pobytu w więzieniu zachowywała się absolutnie spokojnie, nie wniosła żadnego podania o zwolnienie za kaucją, ani też nie wyznaczyła swego obrońcy.

To, co najmniej dziwne stanowisko, wyjaśniło dopiero wczorajsze przesłuchanie, które miało miejsce w więzieniu śledczym przy ulicy Dzielnej o godzinie 11 ej w południe.

Gourgulową przesłuchiwał sędzia śledczy Zaborski w asyście asesora i protokolanta.

Na wstępie przyjaciółka bankiera oświadczyła, że nie poczuwa się do żadnej winy. Aresztowanie uważa za akt gwałtu, dokonany na jej osobie, interesów Kwinty nie zna zupełnie, ale stwierdza, że ani ona, ani Kwinto żadnych pieniędzy nie posiadają, wobec tego wszystkiego, do całej sprawy nie może ani nic wniesić, ani też zeznać.

W dalszym ciągu Gourgulowa domagała

się natychmiastowego zwolnienia, grożąc w przeciwnym razie interwencją u swych władz, do czego, jako obywatelka szwajcarska, ma prawo.

Zeznania Gourgulowej cechuje niezwykle spokojny i równowagowy. Gdy w pewnym momencie sędzia śledczy zapytał ją jak ma rozumieć poprzednie zeznanie, w którym Gourgulowa powiedziała, że pieniądze w sumie 20,000 do larów, jakimi rzekomo obciążona była hipoteka fabryki w Toruniu nie są jej własnością, oświadczyła z całym spokojem, że nie znając się na operacjach handlowych, myślała, iż na pis taki jest legalny...

Z kolei zapytana, co powie o znalezionych u niej, podczas 2 ch rewizyj pieniądzech w ogólnej sumie około 100 tysięcy złotych, zmieszkała się bardzo i po chwili namysłu odpowiedziała, że pieniądze te uzyskała ze sprzedaży mieszkania.

Oczywiście tłumaczenie to nie ma najmniejszej racji bytu, bowiem obecnie podobnie wielkich sum ze sprzedaży mieszkań nie osiąga się, a następnie nikt nie płaci za mieszkanie zbiorami numizmatycznymi, które u Gourgulowej znaleziono.

# W przededniu wojny rosyjsko-japońskiej

W związku z wzrastającym coraz bardziej napięciem stosunków pomiędzy Japonią i Rosją sowiecką, oraz w związku z gotowością Japonii interwenjowania na wypadek konfliktu między nową republiką mandżurską a Rosją sowiecką, złożył jeden z przedstawicieli japońskiego urzędu zagranicznego na konferencji prasowej w Tokio następujące oświadczenie:

„Japonia nie zamierza zaatakować Rosji sowieckiej, jednak zaostrzona sytuacja z powodu koncentracji wojsk rosyjskich na pograniczu syberyjsko-mandżurskim wymaga bacznej uwagi ze strony Japonii”.

Komunikat japońskiego M. S. Z. twierdzi dalej, że jakkolwiek niema do tej chwili konkretnych dowodów, iż zamach na pociąg wojska japońskie do Mandżurji, dokonany w dniu 12 bm., jest dziełem agitatorów sowieckich, to jednak Japonia jest o tem najmocniej przekonana.

Komunikat stwierdza dalej, że Japonia nie może zamykać oczu na fakt, iż Rosja sowiecka jest niezadowolona z działalności Japonii w północnej Mandżurji. Obecnie po skoncentrowaniu swoich wojsk na granicy rosyjsko-mandżurskiej Rosja zamierza wystąpić agresywnie przeciw Mandżurji. Jest jednak rzeczą zupełnie jasną, że na wypadek wojny między Rosją i Mandżurją, Japonia stanie po stronie Mandżurji.

Każdy nowy atak ze strony Rosji, nawet w takiej formie, jak ostatni zamach na pociąg japoński, pociągnąć może za sobą katastrofalne zaostrzenie sytuacji politycznej. Dalsze wysyłki wojsk rosyjskich wskazują na to, że unia Sowieców zdecydowana jest walczyć raczej ofensywnie, niż defenzywnie.

Odnosnie do wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich, komunikat stwierdza dalej, że między stacjami granicznymi Mandżurji i Władywostokiem skoncentrowano ok. 70,000 żołnierzy sowieckich. Główne siły stacjonowane są w Pogranicznaja i Mandzuli. W pobliżu Chabarowska znajduje się również dywizja sowieckiej milicji ludowej. Natomiast wojska japońskie w Mandżurji i na Korei wynoszą tylko około 5—6 dywizji.

Oświadczenie japońskiego urzędu zagranicznego na konferencji prasowej wywołało olbrzymie wrażenie w kołach politycznych japońskich i komentowane jest żywo, jako zapowiedź nowego konfliktu sowiecko-japońskiego.

## NASTROJE WOJENNE W ROSJI

Jak donoszą z Moskwy, panuje tam coraz bardziej atmosfera wojenna. Wojny narażenie niema w tem znaczeniu, że działa jeszcze nie brzmia i nie puszczono w ruch motorów samolotów bojowych, ale sytuacja jest bardzo zbliżona do wojny prawdziwej.

Trzeba zaznaczyć, że władze sowieckie obecnie wojny nie chcą. Nawet wśród bojowych komunistów panują nastroje, że obecnie wojna byłaby nie pożądana. Wojna może nastąpić dopiero za trzy lub cztery lata, kiedy zakończona zostanie budowa gigantów przemysłowych na Uralu oraz w pasie kuznic-

kim. W ten sposób o kilka tysięcy kilometrów teatr wojny na Dalekim Wschodzie zbliży się do podstaw wojennego przemysłu.

Sowiety jednak zdają sobie sprawę, że Japonia doskonale orientuje się w trudnej sytuacji Rosji sowieckiej i dąży do przyspieszenia rozstrzygnięcia na Dalekim Wschodzie.

W związku z tem Politbiuro rzuciło hasło „Wszystko dla wojny”. Hasło to realizo-

wane jest konsekwentnie i z całą stanowczością. — W tempie gorączkowym odbywają się prace w fabrykach pracujących dla potrzeb armji. Wszystkie wymagania armji zaspakajane są w pierwszym rzędzie kosztem całego pozostałego życia Rosji. Na wschód idą długie pociągi z wojskiem z tankami, samolotami, ciężką artylerią itd.

## Niebezpieczeństwo niemieckie coraz groźniejsze

Na zebraniu w pałacu sportowym w Berlinie oświadczył premier pruski Braun co następuje:

„Skonfiskowane przy rewizjach dokumenty świadczą, że hitlerowcy nie tylko projektowali zamach stanu, ale przedewszystkiem z wiedzą swego szefa, zmiierzali do wyraźnej zdrady kraju. Oddziały szturmowe narodowo socjalistyczne projektowały mianowicie w razie konfliktu z Polską, wycofać swe siły z nad granicy, aby wyzyskać moment zdobycia władzy w Rzeszy”.

Z pruskich oświadczeń urzędowych wiadomo, że hitlerowski zamach miał być wykonany podczas pierwszego wyboru prezydenta Rzeszy i został udaremniony wskutek czujności i pogotowia policji pruskiej. Ponieważ jednak zamach stanu był planowany w związku z konfliktem na polskiej granicy, przeto jest jasnym, że taki konflikt miał być równo cześnie wywołany.

Przez kogo?

Nikt inny nie jest zainteresowany dojściu Hitlera do władzy prócz niego samego. To też nikt inny nie mógł pragnąć konfliktu na polskiej granicy prócz inspektorów zamachu stanu w Niemczech. To jest bezsporne. Nie możemy przeto zrozumieć premiera pruskiego, że sam tego faktu nie stwierdził publicznie, jakkolwiek jest oczywiście, że wpływy Hitlera w Polsce nie są tego rodzaju żeby sobie mógł u nas zamówić napad na granicę niemiecką w dzień planowanego przezeń zamachu stanu w Niemczech.

Niebezpieczeństwo awantur hitlerowskich na polskiej granicy nie jest żadnym odkryciem. Już od dawna niepokojono się tem w Paryżu i przestrzegano w Londynie, na co zwróciliśmy uwagę w książce pt. „Niemcy bez złudzeń”, zapowiadając z końcem grudnia 1930 r., że „zagraniczna awantura, prowokowana przez hitlerowców, zmiierzaliby do obalenia rządu pruskiego i miałyby doprowadzić w drodze nielegalnej obóz Hitlera do władzy”.

Niebezpieczeństwo to dojrzało ze wzrostem potęgi hitlerowskiej i w okresie walki wyborczej o władzę. Alarmowanie opinji, a zwłaszcza pogranicza niemieckiego, rzekomy mi planami napadu polskiego oraz przygotowania do obrony „w razie wkroczenia wojsk polskich do Prus wschodnich” — zwiastowały burzę”.

Rezolucja prowincji wschodnio-pruskiej z 19 lutego rb, wysłana urzędowo przez kanclerza prezydentowi Rzeszy i tegoż odpowiedź z 5 marca, że „niemieckim ziemiom wschodnim w walce przeciw wszelkim możliwym groźbom służyć będą pomocą wszelkimi siłami i że z rządem Rzeszy i narodem niemieckim poczną dla ich zabezpieczenia wszelkie zarządzenia” — potrzymały fikcję planowanej polskiej napaści.

Jakkolwiek powyższa odpowiedź prezy-

denta Rzeszy była podana do wiadomości publicznej dnia 5 marca przez oficjalne biuro Wolfa, to jeszcze dnia 10 marca miała oficjalna „Gazeta Polska” wątpliwości, czy ta odpowiedź była autentyczna. („Nie wiemy, czy prawdziwe, lecz przez prasę królewską wymienione wystąpienie prezydenta Hindenburga” — cytujemy za „Gazetą Polską” 10 marca nr 70).

Z tego należy wnioskować, że albo Poselstwo polskie w Berlinie również miało lub uważało za stosowne mieć wątpliwości co do autentyczności wystąpienia prezydenta Hindenburga.

Dopiero 30 marca — po napiętnowaniu pogłosek hitlerowskich przez premiera pruskiego zdecydowało się Poselstwo polskie w Berlinie poruszyć w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie sprawę pogłosek niemieckiej prasy prawniczej, podtrzymywanych przez niektóre lokalne organa administracji w Prusach wschodnich. „Gazeta Polska” dnia 31 marca rb,.

To wszystko. Ani słowa o wystąpieniu prez. Hindenburga, za które ponosi odpowiedzialność rząd Rzeszy. Ani słowa, czy alarmy hitlerowskie nie są osłoną przygotowań hitlerowskich organizacji szturmovych, które, jak to stwierdził premier francuski są rozlokowane na pograniczu Polski.

Od dłuższego czasu grozi Polsce — na tle walk o władzę w Niemczech — niebezpieczeństwo rozpalenia pożaru na naszej granicy przez bandy hitlerowskie i polskiemu kierownictwu dyplomatycznemu wystarcza, że w urzędzie zagranicznym w Berlinie została „poruszona” sprawa pogłosek o polskich planach agresywnych!

Z oświadczenia premiera pruskiego i z będących w jego posiadaniu dokumentów hitlerowskich wynika, że 1) przewidywany był na dzień 13 marca konflikt zbrojny na polskiej granicy, 2) że po wybuchu konfliktu oddziały hitlerowskie miały być wycofane z nad granicy, 3) a więc że także oddziały na polskim pograniczu po dzień dzisiejszy istnieją.

Wobec tego stanu faktycznego powinien rząd polski domagać się w Berlinie wycofania z polskiego pogranicza i z Gdańska i rozwiązania wszelkich oddziałów szturmovych, a w szczególności hitlerowskich oraz zrzucenie na rząd Rzeszy odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje tolerowania obecnego stanu P. minister Zaleski zaś powinien zwrócić uwagę Rady Ligi na niebezpieczną sytuację, odsłoniętą przez hitlerowskie plany i zażądać interwencji t. zw. genewskiej komisji inwestycyjnej (mającej czuwać nad rozwojem Niemiec).

## „Prawa ręka” p. marszałka - będzie siedzieć w kózce

Jak donosi „Słowo Pomorskie” przed sądem w Chojnicach toczyła się ostatnio rozprawa karna przeciw niejakiemu J. Chabowskiemu, oskarżonej o oszustwo i obrzęę policji. Chabowska mianowicie nachodziła urzędników — z rzekomego polecenia p. ministra J. Piłsudskiego — przyczem pokazywała pisma z Belwederu, z których wynikało, że ma ona pole-

cenie pilnowania urzędników, aby ci nie dopuszczali się nadużyć w związku z urzędowaniem. Urzędnicy z ufnością powierzali jej swoje sprawy, wierząc, że użyje ona odpowiedniego wpływu. W rezultacie sąd skazał „prawą rękę p. Piłsudskiego” na dwa miesiące więzienia.



## Martwilismy się dolarem, a fu...

Według doniesień z Warszawy, akcje Banku Polskiego w ciągu ostatnich paru dni spadły z 84 zł. na 78 zł. 50 gr. Wiadomość ta nie brzmi pocieszająco i powinna wzbudzić poważne refleksje na temat naszej sytuacji finansowej oraz tych odgłosów, jakie w tej dziedzinie wywołują nastroje polityczne. W każdym razie jest nad czem się zastanowić i czas już najwyższy, aby z tego faktu wyciągnąć pewne konsekwencje.

Jest to sprawa ważniejsza, aniżeli troska o dolara, którego losem tak niedawno poważnie się niepokoiły niektóre pisma sanacyjne. Tyle pisano na ten temat, a tymczasem dolarowi nic się nie stało. Pocóż więc było wszczynać alarmy i szerzyć niepokój? Czyż niema innych bardziej realnych powodów, że trzeba zacząć stwarzać urojone...

Spadek akcji Banku Polskiego, będący następstwem zaniku eksportu i odpływu walut zagranicznych jest jeszcze z tego względu bardzo znamieny, że akcje nie znajdowały się

nigdy w rękach „szarych” ludzi z ulicy, a były w posiadaniu banków i potężnych organizacji gospodarczych. Musiało się coś zepsuć w stosunku tych kół do polityki finansowej, jeżeli akcje Banku Polskiego znalazły się na rynku i nastąpiło tak znaczne obniżenie się ich kursu.

Zwracamy na to uwagę, bo jesteśmy zdania, że praktyczniej i rozsądniej jest zajmować się własnymi kłopotami, aniżeli cudzemi. Będzie to z większą korzyścią i dla społeczeństwa i dla państwa, jednakowo zainteresowanych w utrwaleniu stosunków finansowych.

Jeżeli uderzono na alarm z powodu rzekomo grożącego niebezpieczeństwa dolarowi, to tembardziej jest wskazane, aby zastanowić się nad przyczynami, powodującymi niższą cenę akcji Banku Polskiego. Oczywiście w związku z ogólną sytuacją finansowo-polityczną w kraju.

## Humor

### KŁOPOTY ŁYSEGO.

Rosenberg ma potężną łysinę i z tego powodu bardzo się martwi. Używa rozmaitych płynów i maści, lecz nic nie pomaga.

W pewnym razie, gdy siedział w Ziemianiskiej, podchodzi do niego znajomy i powiada z ujmującym uśmiechem:

— Widzę, że masz cudowny środek na porost włosów!

— Doprawdy?... — ucieszył się Rosenberg — zgęstniały mi włosy?

— Nie, — odpowiada znajomy — ja tylko mówię, że masz cudowny środek głowy na porost włosów!



(2)

## Dom

### tajemnie

(Wyciąć i zachować)

Zjadliwy uśmiech zabłysnął na obliczu pana Farringtona.

— No, doprawdy! — rzekł ochle — jak na młodego człowieka, któremu powierzone zostało tak poważne dochodzenie, jest pan dość mało domyślny.

— Ach, sprawa tego spadku Tollingtona! — rzekł tamten. — Nie, proszę pana, nic nie wykryłem. Nie wydaje mi się, żebym był stworzony do prowadzenia dochodzeń i poszukiwania zaginionych osób. Potrafię pisać krótkie nowelki, ale niema we mnie materiału na detektywa. — Oczywiście, jestem panu nie wymownie wdzięczny za pańską dobroć, za to, że mi pan zechciał powierzyć to zadanie.

— Niech pan nie gada od rzeczy — przerwał starszy mężczyzna. — To nie dobroć; leży to w moim własnym interesie. Gdzieś w tym kraju przebywa spadkobierca milionów Tollingtona. Jestem jednym z opiekunów tej fortuny, to też zależy mi osobiście, by znalazł się człowiek, który zwolniłby mnie od tej odpowiedzialności. Sto tysięcy funtów nagrody oczekuje człowieka, który odnajdzie spadkobiercę.

Spojrzał na zegarek.

— Chciałbym jeszcze o czemś innym powiedzieć z panem — chodzi o Doris.

Stali wciąż w korytarzu, z którego przechodził się do kózki, i Frank dziwił się, dlaczego pan Farrington wybrał tę właśnie chwilę do omawiania spraw tak ważnych i poufnych. Był wdzięczny wprawdzie milionerowi za po-

wierzenie mu tej sprawy — chociaż, opierając się na posiadanych informacjach, poszukiwanie spadkobiercy Tollingtona równało się nie mału szukaniu szpilki w kupie siana, ale zdawało mu się, że z okazji tych poszukiwań miał możliwość widywania się z panną Doris Gray i chociażby dlatego był gotów prowadzić je jak najdłużej.

— Zna pan moje zamiary — ciągnął dalej Farrington, rzucając okiem znów na zegarek — chcę, by Doris wyszła za pana. Przeżył z nią dziewczyna, jedyna ludzka istota na całym świecie, do której jestem przywiązany. — Głos jego drżał; nie można było wątpić o jego szczerości. — Jakiś stałem się dziwnie nerwowy z różnych przyczyn. Te strzały przed moim domem wytrafiły mnie z równowagi. Niech pan wraca do niej i niech ją pan zdobędzie!

Podał chłodną dłoń młodzieńcowi i zegnając się, mruknął:

— Nie zabawie długo! — Przeszedł do szatni, a stamtąd wy dostał się na tonącą w mgłach ulicę.

Na ostro gwizdek podjechała z mroku taksówka.

— Do Savoy'u — rzekł Farrington. Wskoczył i samochód ruszył z nagłym szarpnięciem.

W chwilę później wysunął głowę przez drzwiczki.

— Proszę tu stanąć! — rzekł, wysiadł i zapłacił należność. — Resztę drogi przejdę pieszo — zauważył niedbale.

— Mgła trochę za gęsta dzisiaj — perswadował sofer uniesienie. — Możemy lepiej pana podwieźć do samego hotelu — Ale pasażer jego zniknął już gdzieś w ciemnościach.

Farrington zawinął szalik wysoko nad brodę, zsunął kapelusz na oczy i pośpieszył, jak człowiek dobrze świadomy swego celu.

Po chwili przystanął i zawołał drugą taksówkę, sunącą z wolna wzdłuż chodnika.

### ROZDZIAŁ IV.

Ciężka mgła wisiała jeszcze ciągle nad miastem, a żółte światło latarni przedzierało się przez nią widmowo, gdy mały sprzedawca gazet, spełniwszy pierwszą połowę swego za-

dania, podążył śpiesznie w kierunku rzeki, by dopełnić swej misji do końca. Gazet swych pozbył się w sposób prosty, wrzucając je do ulicznego kosza od śmieci. Wskoczył do przejeżdżającego omnibusu i po półgodzinnej jeździe przybył do Southwark. Przedostał się na jedną z wąskich uliczek przedmieścia. Mniej tu było latarni, a przecznice bardziej jeszcze były wąskie i ponure.

Skręcił w jakąś ciemną uliczkę, oglądając się od czasu do czasu ostrożnie poza siebie, by sprawdzić, czy ktoś za nim nie idzie.

Tu, pośród niewidzialnych ścian, mgła wisiała ciężka, ciepła i lepka, otulała go swoim skó, niosąc znane odgłosy i zapachy. Od czasu do czasu płynęły dźwięki zachrypłego śpiewu, to znów jakaś twarz przechodnia wylaniała się z oparów.

Ale chłopek czuł się tu na swoich śmieciach i pośpieszając, gwizdał pocichutku przez zaciśnięte zęby, zręcznie przeskakując przez znane mu rynny i zagłębienia w bruku, omijając nieogrodzone przepaści dołów, rozkopanych podczas robót ulicznych, unikając spotkania z ciemnymi figurami, włóczącymi się po nocy.

Gdy tak szedł, przytulony do ściany, po słyszał nagle wyraźny odgłos kroków za sobą. Odwrócił się szybko i natknął się na jakąś postać, która pochwytiła go olbrzymimi dłońmi. Bez wahania przechylił się i wpił zęby głęboko w kosmate łapsko.

Człowiek puścił go z ochryplym rykiem wściekłości, a chłopak, mknąc naprzód, słyszał, jak potyka się ciężko po wąskiej uliczce starając się schwycić go poomacku.

Gdy tak pędził, otworzyły się nagle drzwi w ścianie tuż przy nim i potok światła zalał chodnik, zatrzymując w swych ramach chłopca, ochlapanego błotem, zadyszanego, mrugającego olśnionymi powiekami.

We drzwiach stał człowiek.

— Wejź — nakazał krótko,

Chłopek usłuchał. Otarł starannie wilgoć i błoto z twarzy i starał się oddychać spokojnie. Pokój, do którego wszedł był ciemny i źle wietrzony, podłoga była niemalowa, nie było tu prawie żadnego umeblowania, oprócz stołu i paru krzeseł.

# Bezterminowe więzienie

## Echa niedościgniętego napadu na kasę główną dworca Łódź-Kaliska

a) W dniu wczorajszym zainteresowała nie wywołała rozprawa doraźna wyznaczona w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przeciw sprawcy napadu na kasę dworca Łódź-Kaliska, Władysławowi Mędrcekiemu

Już od samego rana przed gmachem Sądu, na placu Dąbrowskiego dało się zauważyć większe ożywienie Gmach Sądu otoczony został silniejszymi posterunkami policyjnymi.

Również na sali Sądu ustawione zostały specjalne posterunki

Przed godziną 9-tą na dziedzińiec sądu wy przybyła karetka wlezienna, która przywiozła Mędrckiego

O godzinie 9-ej z chwilą otwarcia drzwi sala zapelniona została szczerze ciekawymi, przyczem wielu nie mogąc otrzymać miejsc siedzących zostało na korytarzu

O godzinie 9.40 na salę wprowadzono, oskarżonego Mędrckiego. Wszystkie oczy zwracają się w kierunku osoby oskarżonego który wzbudza powszechne zaciekawienie

Mędrcki zachowuje się względnie spokojnie, jest blady i mimo pozornego spokoju widać ponim pewne zdepewowanie i niepokój.

O godzinie 10-ej na salę wkracza Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza, w asystie sędziów Kozłowskiego i Kubiaka. Miejsce oskarżyciela publicznego zajmuje prokurator Chawłowski.

Ławę obrońców osadzili adw. Rumszewicz i dr. Szerman

### Kim jest oskarżony?

Po otwarciu rozprawy doraźnej, Sąd przystępuje do zbadania personalii oskarżonego poczem przystępuje do odczytania wniosku o postępowaniu doraźnem przeciwko Mędrcekiemu.

Oskarżenie w pierwszym rzędzie opisuje działalność kasy głównej na stacji Łódź-Kaliska, w której kasjerem był Marceł Umiński.

Do kasy tej codziennie napływały pieniądze z kas biletowych i bagażowych Łódź-Kaliska.

Rzecz zrozumiła, że wpływy były po kasie i wynosiły 35 do 130 tysięcy złotych.

Niezależnie od tych obrotów w ostatnim dniu każdego miesiąca do kasy wpływało z Warszawy 270 tysięcy zł. na wypłaty urzędników. Kasa mieściła się na I-m piętrze i składała się z 2-ch pokoi. O wszystkim wiedział Mędrcki, który był od pewnego czasu murarzem kolejowym. W październiku 1931 r. spotkał w kino teatrze Zachęta przy ulicy Zgierskiej Kurcwalda, nawiązał z nim rozmowę a następnie zawarł bliższą znajomość, a nawet przyjaźń.

W miesiąc później Mędrcki odwiedził Kurcwalda w jego mieszkaniu przy ulicy Nowej i wówczas wysunął się po raz pierwszy projekt dokonania napadu na instytucję państwową, która posiada większą gotówkę. Mędrcki mając rozkład lokalu kasy kolejowej i system urzędowania, opowiedział wszystko Kurcwaldowi, który od stycznia 1932 roku prowadził obserwację i przygotował plan napadu

Kurcwald nabył również trzy rewolwery Mauser, Hiszpan i Nagan które jednak trzy mał przy sobie i oświadczył, że wreczy je w dniu napadu Mędrcekiemu i drugiemu nieznanemu spółnikowi, który miał pełnić straż na zewnątrz budynku.

Krytycznego dnia t. j., 30 marca r. b. Kurcwald przybył do Mędrckiego z drugim osobnikiem wręczył im rewolwery i około godziny 15-ej udali się na ulicę Karolewską na stację

### Nieoczekiwana wizyta.

Dnia tego Umiński około godziny 17-ej wpłacił do kasy pocztowej 30.000 zł. poczem wysłał woźnego po plombownicę, by zaplombować kasę.

W tym momencie do pokoju weszli dwaj osobnicy, którymi byli Karol Kurcwald i Władysław Mędrcki

Obaj skierowali lufy rewolwerów w kierunku kasjera i wezwali go do podniesienia rąk

Umiński przypuszczał początkowo iż to koledzy robią mu kawał i w tym sensie odeszwał się do bandytów. Wówczas napastnicy podbiegli do kasjera przyłożyli mu lufy rewolwerów do głowy nakazali odwrócić się do ściany jednocześnie Kurcwald wykręcił Umińskiemu ręce do tyłu

Napadnięty stawiał opór jednak Mędrcki związał mu ręce z przodu i obaj bili go koltami rewolwerów po głowie i bokach

Umiński jęczał pod ciosami wobec czego napastnicy usiłowali zawiązać mu usta przyniesionym ręcznikiem. W tym momencie udało się napadniętemu wyrwać jedną rękę i zaalarmować dzwonkiem posterunek policyjny znajdujący się na dworcu

Widząc to Kurcwald odeszwał się do Mędrckiego „wał w łeb bo nas zdradził” Jakos wezwany zarepetował broń, lecz w tym momencie nadbiegł posterunkowy Michalak

Kurcwald strzelił do Michalaka, lecz został zatrzymany przez innych policjantów a następnie wepchnięty do lokalu kasy, gdzie strzelił dwukrotnie w stronę Umińskiego a następnie wystrzelał z rewolweru w skroń sam ozbawił się życia

W czasie strzelaniny Mędrcki usiłował wymknąć się lecz został zatrzymany. Trzeci osobnik ułotnił się bez śladu nim zostało ustalic że brał on udział w napadzie

Na miejscu zbrodni znaleziono walizkę i teczkę, rewolwer i t. p.

### Zeznanie Mędrckiego.

Po odczycaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Przewodniczący: — Czy oskarżony przyznaje się do udziału w napadzie?

Oskarżony: — Tak.

Poczem opisuje w jaki sposób poznał się z Kurcwaldem, w sposób zgodny z zeznaniami złożonemi w dochodzeniu.

Bywał u Kurcwalda, który imponował mu swoją znajomością zagadnień politycznych udziałem w komunistycznej partji, z której jak przyznał wydano go, podejrzewając o prowokację.

Po pewnym czasie w mieszkaniu Kurcwalda spotkał jakiegoś osobnika, który jednak zabawił zaledwie kilka minut i wyszedł. Kurcwald wówczas po raz pierwszy wysunął projekt napadu dla zdobycia gotówki. Kurcwald uderzył w tajemniczą stronę Mędrckiego, podsuwając mu myśl, iż za zdobyte pieniądze będzie mógł się leczyć, albowiem Mędrcki cierpiał na bóle głowy.

„Dnia 29 marca r. b.” wyjaśnia dalej Mędrcki, Kurcwald przybył z drugim osobnikiem do mego mieszkania. Kurcwald zażądał odemnie teczki, którą potrzebował na pieniądze. Teczkę wręczyłem mu.

Następnego dnia Kurcwald ponownie przybył wraz z osobnikiem, rozdał nam broń. Mnie wręczył „Hiszpana” nieznanemu „Nagan” i kazał mi pożyczyć osobnikowi palto co też uskuteczniłem.

Kurcwald sam uzbrojony był w Mauser. Pożatem zabrał ręcznik i sznurek na polecenie Kurcwalda. Wyszliśmy na ulicę około godziny 10,30, lecz w pobliżu dworca Kurcwald

oświadczył, że należy się wrócić, albowiem panuje wielki ruch.

Dalej Mędrcki wyjaśnił w jaki sposób dokonywał napadu, zgodnie z zeznaniami złożonemi w śledztwie przyczem oświadcza że na schodach zamierzał się cofnąć, lecz za namową Kurcwalda zdecydował się towarzyszyć mu, przyczem Kurcwald otworzył drzwi i wepchnął Mędrckiego, poczem juz rzecz potoczyła w myśl wskazówek Kurcwalda, albowiem Mędrcki, jak wyjaśnia nie miał czasu namyślać się.

Następnie zeznaje świadek Umiński, kasjer.

Cichym głosem wyjaśnia sędziowi, że dn. 30 marca r. b. weszło dwóch osobników, skierowali brauningi w jego kierunku i wezwali do podniesienia rąk. Zapytał poczem Wówczas obezwładnili go i byłoby się udusił albowiem posiada sztuczne uzębienie, które mu zatkało gardło

Wyjaśniał dalej, że pieniądze oddał do innej kasy. Spłoszeni szmerami bandyci chcieli go zamknąć i w tym czasie cofając się doszedł do parapetu okna i naciśnął dzwonek alarmowy. Obaj bandyci bili go, jeden rękojeścią w skroń, drugi zaś czemś ciężkim w bok, że pękły mu dwa zębra.

Przew. Jak długo trwało szamotanienie?

Sw. Około 10 min.

Przew. Czy świadek krzyczał?

Sw. Nie krzyczałem, bo wiedziałem, że jest to zupełnie bezcelowe, gdyż pewnego razu manipulując rewolwerem wystrzeliłem, a w drugim pokoju znajdujące się osoby nie słyszały. Z tego wnioskowałem, że nie słyszano by również krzyku.

Sw. post. Michalak, zeznaje, że słyszał sygnał alarmowy, wezwał drugiego posterunkowego, uzbrojeni udali się i otworzywszy drzwi ujrzeni dwóch osobników i kasjera. Jeden z osobników strzelił lecz chybił, wówczas strzelił trzy razy. Osobnik cofnął się.

Drugi podniósł ręce do góry. W kieszeni u niego znalazłem rewolwer.

Ojczym oskarżonego św. Miernik, zamieszkały przy ulicy Składowej 31, określa Mędrckiego jako człowieka spokojnego.

Adw. Rumszewicz. Czy Mędrcki miewał bóle głowy?

Sw. Miewał bardzo często, ataki furji.

Adw. Na jakim tle?

Sw. Zdaje się na tle syfilisu.

Biegły lekarz sądowy wyjaśnia, że śmierć Kurcwalda nastąpiła wskutek strzału oddanego w skroń (samobójczego). Ponadto denat miał pięć uszkodzeń zadanych strzałami.

Ro zbadaniu świadków adw. Rumszewicz stawia wniosek o przekazanie sprawy Sądowi zwykłemu, ponieważ istnieją wątpliwości co do zmniejszenia poczytalności oskarżonego, jako chorego na syfilis. Zdaniem obrońcy wienien być badany plyn mózgu Mędrckiego, który leczy się od lat 5 na chorobę weneryczną i jako dowód przedkłada sędziowi książeczkę Kasy Chorych oskarżonego.

Przeciwko wnioskowi oponuje prok. Chawłowski.

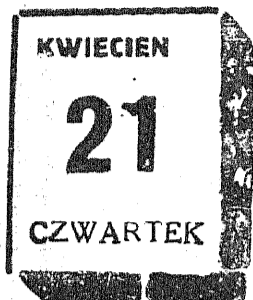
Po naradzie sąd ogłosił decyzję, moca której wniosek obrony, w kwestji poczytalności Mędrckiego, pozostawili bez uwzględnienia. Decyzję sądu motywował tem, że na rozprawie i w śledztwie uwidoczniiono pełną poczytalność.

Głos zabiera prok. Chawłowski, który stwierdza, że Mędrcki odgrywał w napadzie rolę równorzdną z Kurcwaldem, przyczem do skonałe orjentując się w stosunkach na kasy, był inicjatorem napadu, wobec czego jego śmierć służyła celowi oskarżonego.

Z kolei zabierają głos obrońcy oskarżonego

# KRONIKA

## Strzał w kasynie oficerskim. Wypadek oficera.



KALENDARZYK

Anzelma

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych w kasynie oficerskim przy ulicy Jerzego 2. zdażył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł porucznik W. Składni cy wojskowej, Jerzy Bernsdorf.

Por. Bernsdorf manipulując rewolwerem spowodował przez nieostrożność wystrzał. Ku

la trafiła porucznika w piersi raniąc go dość ciężko.

Na miejsce wypadku wezwano lekarza który opatrzył rannego, poczem por. Bernsdorf przewieziono do szpitala okręgowego wojskowego przy ul. Zeromskiego.

nego adw. Rumszewicz i dr. Czerman, którzy stwierdzają, że Mędrcki był człowiekiem spokojnym, oraz że złym duchem lań był Kuro wald, nie strzelał do policji, albowiem jak stwierdził przewod sądowy oddając się obro wolnie, nie zdradzał zamiaru zrobienia użytku z broni którą miał ukrytą w kieszeni.

W ostatnim słowie Mędrcki zwraca się do sądu o wymierzenie mu sprawiedliwego wyroku, jednak prosi o łagodną karę.

Po słowie oskarżonego Sąd udaje się na naradę, poczem o godzinie 3 pop. ogłosił wy rok, mocą którego 30-letni Władysław Mędrcki uznany został winnym udziału w napadzie zorganizowanym dnia 30 marca 1932 r. na kasę kolejową dworca Łódź-Kańska i skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok oskarżony przyjął ze spokojem.

Obrona niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku zgłosiła telegraficznie prośbę do Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

Odpowiedzi z kancelarii Pana Prezydenta Rzplitej oczekiwać należy około godziny 24-ej.

O ile Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, w myśl obowiązujących przepisów wyrok na Mędrckim musi być wykonany o świcie.

Obroncy oskarżonego adwokaci Rumszewicz i dr. Szman wysłali do Pana Prezydenta Rzplitej depezę następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Zamiek Warszawa

Oskarżony 30-letni Władysław Mędrcki skazany został na karę śmierci jedynie za usiłowanie napadu co z mocy samej ustawy uważać należy za okoliczności łagodzące

Brał jedynie udział w napadzie za namową głównego sprawcy który popełnił samobójstwo Oskarżony dotychczas prowadził nienaganny tryb życia i karany nie był Wykazał całkowitą skruchę Mędrcki utrzymuje starą chorą matkę Błaga Pana Prezydenta o łaskę

Depesze powyższej treści przślano o godzinie 15-ej a wiec w 15 minut po ogłoszeniu wyroku

W godzinach wieczorowych z Warszawy nadeszła wiadomość że Pan Prezydent z koryzytał z przysługującego prawa łaski i zamienił Mędrckiemu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.



## Zamach samobójczy

(a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Zakątnej 65 popełniła zamach samobójczy Marja Kosowska.

Kosowska pozostając bez środków do życia i bez pracy; wskutek rozstroju nerwowego postanowiła zatruć się. W tym celu pozostawia sama w mieszkaniu żayłą większą dozę kwasu solnego zmieszanego z jodyną.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala.

## Na czerwonej drodze

Prof Rybarski na łamach „Gazety Warszawskiej”, omawia postanowienia wydanego ostatnio dekretu węglowego

W rozważaniach swych autor dochodzi do wniosku, że zasada, którą ten dekret przeprowadza, oznacza poprostu

„przejęcie tego przemysłu przez państwo, jego upaństwowienie. Przedsiębiorcy węgłowi w ramach tego dekretu nie są już przedsiębiorcami we właściwym rozumieniu wyrazu. Nie mają już inicjatywy. Zostają tylko posiadaczami kopalni, którzy otrzymują rentę, wyznaczoną im przez państwo.

Innymi słowy, w jednej najważniejszej może gałęzi produkcji, bo w przemyśle węglowym, w produkcji podstawowej dla całego życia gospodarczego, została wprowadzona tak zw. gospodarka planowa, której zasadniczym zwolennikiem jest obóz socjalistyczny. Nie znaczy to, że dekret węglowy będzie wykonywany w dachu socjalistycznym. Być może, iż przyniesie on korzyść nie robotnikom lecz biurokracji przemysłowej, zatrudnionej w kartelach i zwyczajnej państwowej biurokracji, kontrolującej te kartele. W podobny sposób już parę tygodni temu został uregulowany przez ustawę przemysł naftowy. Gdy się już raz weszło na tę drogę, trzeba brnąć po niej dalej. Ale niedługo to potrwa, gdyż te eksperymenty skończyć się muszą bankrutem”.

Sdaniem pos. Rybarskiego jest jeden pozytywny zysk z wydania tej ustawy.

„Jeżeli ktokolwiek z obrońców rządu bę



## Krwawa bojka

(a) Na posesji przy ulicy Nowej 43 wy nikła bojka między lokatorami w czasie której pobity został łepem narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy i szyi 24 letni Stanisław Skoczyła.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek wiecz. po cenach znizowanych oraz w sobotę o 4-ej po południu najnowsza rewelacja Teatru Miejskiego, świetny dramatyczny reportaż historyczny „Azef”.

W sobotę wiecz. premjera sztuki żydowskiej.

TEATR KAMERALNY

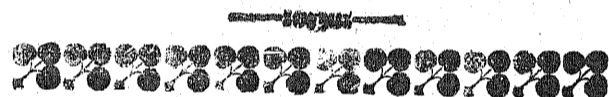
Dziś w czwartek, w piątek i w sobotę w dalszym ciągu bawi publiczność iskrząca się werwą i humorem wesoła komedia Waltera Ellisa „Omal nie noc poślubna”.

W sobotę o godzinie 5-ej po południu raz jeszcze jeden „Doktor Stieglitz” z kapitałem Michałem Zniczkiem.

Ceny znizone.

dzie jeszcze twierdził, że rząd nie prowadzi etatystycznej polityki, to da dowód, że nie rozumie pojęć, któremi się posługuje, albo będzie pospolitym oszustem politycznym. Chyba że uzna, iż rząd zerwał ze zwyczajnym etatyzmem, by przejść do socjalizmu. W takim razie — niema już uieporozumień. Jest faktem że te bardzo radykalne zmiany przeprowadza rząd, opierający się na przedstawicielach arystokracji, wielkiego przemysłu i wielkich finansów, rząd, wielbiony przez konserwatystów sanacyjnych wszelkich odcieni. Akt ten jest żyrowany przez pp. Radziwiłłów, Zychlińskich, Fulterów, Lubomirskich i td.

Jesteśmy zdania, że tego rodzaju posunięcia rządowe są koniecznością, jako wywdzięczenie się przemysłowi, za popieranie sanacji, przy wyborach, no i przez cały czas istnienia. Dziwimy się tylko prof. Rybarskiemu że tyle lez roni w obronie tych, którzy so bie dobrowolnie założyli stryczek na szyję.



## Z głodu

(a) Na ulicy Matejki padła z osłabienia i głodu 38 letnia Stanisława Marchwińska, zamieszkała przy ulicy Zurawiej 19. Chorą w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

X X X

(a) W ubikacji domu przy ulicy Pabjanickiej 104 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem lokator tegoż domu 37 letni Jan Rokosz.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala w Rądogoszczu.



## Miłe więzienie

W więzieniu w Marassi, pod Genuą, pochwyciono na gorącym uczynku fałszowania srebrnych monet pięcio i dziesięciolirowych trzech złodziei, zamkniętych w jednej z cel tego więzienia.

Jak się okazało, przyrządów potrzebnych do fałszowania pieniędzy dostarczył fałszerzom mechanik więzienny, fałszyfikaty zaś puszczał w obieg jeden z dozorców więziennych.

Miłe więzienie!



ZDAJE SIĘ IM.

— Powiedz, dlaczego żonaci dłużej żyją niż samotni?

— Głupstwo. Żonatym tylko życie wydaje się tak długim.

# Rozmaitości

# ze świata

## Akcja ratunkowa w St. Zjednoczonych

W marcu doniesiono ze Stanów Zjednoczonych o podjętej tam przez „Legię Amerykańską” i związek akwizytorów ogłoszeniowych potężnej akcji mającej za zadanie wydobyc z ukrycia pochowane dolary i oddanie ich napowrót do banków lub puszczenia w obieg. Sprawa ta już tak daleko postąpiła, że możemy się z czytelnikami podzielić ciekawymi spostrzeżeniami:

Komitet pod nazwą „Citizens Reconstruction Organisation” (obywatelska organizacja naprawy stosunków), obliczywszy wspólnie z departamentem skarbu w Waszyngtonie, iż nastraszeni zeszłoroczną paniką bankową obywatele przechowują „w materacach” i innych domowych skrytkach jeden miliard i trzysta milionów dolarów do wielkiej akcji propagandy 50 zgórą stowarzyszeń i wszystkie gazety nie wylaczając prasy obcojęzycznej.

W samym Chicago 10 tysięcy ochotników „Legji Amerykańskiej” rozpoczęło szczerze gólowe poszukiwania po wszystkich domach za ukrytymi banknotami i — pracą. Każdy posiadający jakąś własność czy warsztat pracy, nagabywany jest zapytaniami czy nie mógłby zatrudnić więcej osób i czy nie ukrywa kapitału.

Ochotnicy dzielą się na dywizje o wyznaczonym terenie operacyjnym i muszą codziennie składać raporty do głównej kwatery.

Dotychczas akcja cała wydała nie wielkie rezultaty. Jedno z pism amerykańskich — („Dziennik Chicagoski”) zamieściło karykaturę, ośmieszającą przeszukiwanie łóżek i materacy. Zamiast szeleszczących zielonych papierków, to jest dolarów, poszukiwacze skarbowych znaleźli — pluskwy. Tych w drewnianych domkach amerykańskich nie brak, bo dolary biedakom dawno już „zjadły” różne prywatne, oszukańcze banki.

W prasie amerykańskiej pojawiły się jednocześnie z tą akcją ogłoszenia płatne z pięknymi obrazkami, zajmującymi całe kolumny.

W jednym z tych ogłoszeń czytamy: Na zgromadzone pieniądze muszą znowu cyrkulować! Niebezpieczeństwo minęło — Do przer-

wania błędnego koła, które poważnie zagrażało Ameryce potrzeba było siły Wujka Sama. Gdy czas się pogarszał, przelekliliśmy się — wprost przeraziliśmy się! — Handel był lichy, praca niepewna. To też wielu z nas oszczędności swe schowało do starej skarpetki! A było to najgorsze, co można było zrobić.

Wskutek tego ustał handel — banki stały się bardziej oględne przy udzielaniu kredytu — pracy było jeszcze mniej. Ale dalej postępowaliśmy w błędnym kole, jak ślepy koń — wyczerpując swe siły. Było wiele wysiłków naprawienia tego stanu.

Kampanje z hasłem „Kupujcie teraz!” — „Wydawajcie pieniądze normalnie” nie pomogły wiele. Sądziliśmy, że nasz statek tonie. — Chcieliśmy się zabezpieczyć. Wszyscy przyznali, że celem zakończenia depresji, potrzeba, by każdy natychmiast puścił w ruch nagromadzoną gotówkę. Ale kto miał to uczynić pierwszy? To już inna sprawa. W końcu Wuj Sam musiał się tym zająć. Zgodził się on naprzód dać poparcie bankom, wypuszczono dużą ilość nowych dolarów, i już łatwiej o kredyt — dla wszystkich.

Ale najważniejsze jest to, że Wuj Sam oznaczył termin, tak długo oczekiwanego równoczesnego w całym kraju wydawania i inwestowania nagromadzonych pieniędzy. Termin ten nadszedł — jest nim dzień dzisiejszy! Od Maine do Kalifornii ludzie zaczynają „wydawać pieniądze”.

Zdrowy rozsądek zarówno jak czuły barometr giełdowy, mówi nam, że burza już przeszła. Wasze dolary znowu bezpiecznie mogą się ukazać w świetle słońca. Bezpiecznie możecie wziąć udział w paradzie osób, które rozsądnie zakupują, rzeczy potrzebne im oddawna.

Propaganda amerykańska, korzystająca niewątpliwie z kredytów wielkiego przemysłu i banków, posługuje się trzema zasadniczymi hasłami:

- 1) Masz pieniądze ulokowane w prywatnym banku — nie ruszaj ich!
- 2) Masz je schowane w starej skarpetce albo gdzieindziej ukryte — wyjmij je i kup

sobie za nie co potrzebujesz!

3) Masz kapitał zbędny, zakupi „bondy” rządowej pożyczki naprawy po 50, 100 i 500 dolarów, za które w 60 dniach, zawsze otrzymasz gotówkę i zarobisz na odsetkach (2 procent).

NA MARGINESIE

## Dowody

Gdy małpy się dowiedziały, że ludzki ród cały od małpy pochodzi (czego Darwin dowodzi) ogarnął je wielki fraszunek.

Niejedna bowiem docieka, który to małp gatunek wydał na świat człowieka? Bo człowiek, zbój i ździeca nieraz do bezrozumu spł, współbliznich morderca, przynosi małpom tylko wstyd!

Chciały więc żądać kary na owego prapradziada, gdy powstał goryl stary i tak powiada:

Biorąc nasz widzenia ką i historyczny wątek, był to bardzo wielki błąd dać człowiekowi początek. Bo małpa z wieku po wiek jest dobra, zgodliwa natura, gdy prawie każdy człowiek jest zbój i kreatura.

Ze jednak on od nas pochodzi, więc już się świadomość w nim rodzi, że uczciwiej żył, gdy małpą był z kudłatą głową, i małpią nosił postać.

A poznawszy to, stara się znowu napowrót małpą zostać.

Nato jakiś szympanś młody wrzeszczy: dowody! dowody!

Ależ są (goryl odzywa się) przecież w ostatnim czasie, co rzeczą powszechnie jest znana, by wrócić do małpiego stanu człek chodzi prawie goły i szczepi sobie małpie gruczoły.

Uspokoilo się małpozebranie, przyjmując do wiadomości z ochotą, że człowiek znowu małpą się stanie i będzie porządna istotą.

„Nowy Kur.”



Oszczędzajcie na elektryczności!

# RESZTKI TOWARÓW FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

# Dni grozy w Płd. Ameryce

Obecnie dochodzą do nas pierwsze telegraficzne wiadomości o katastrofie wulkanicznej w Płd. Ameryce i dają pojęcie tego piekła dantejskiego, jakie przeżywa się obecnie na przestrzeni znacznie większej, aniżeli obszar całej Polski i obejmującej połowę Ameryki południowej od Valparaiso do Buenos Aires i het az ku Ziemi Patagońskiej.

Wszędzie tam szerzy się dziś śmierć Drzemliące od wielu lat olbrzymie wulkany zbudziły się nagle i z niesłychaną wściekłością zaczęły miotać na wszystkie strony buchającą ognistą lawą.

Przebudzenie wulkanów towarzyszyły grzmoty, wstrząsy, podziemne pomruki wśród blasku elektrycznych eksplozji nagromadzonych prądów.

Wszystkie połączenia telegraficzne i telefony zostały albo zupełnie zniszczone albo też poważnie uszkodzone i tem też tłumaczy się fakt dlaczego nie podawano jeszcze dokładnych zestawień co do ilości zalanych przez lawę miejscowości, co do liczby ofiar ludzkich jako też i strat materialnych.

Nie należy zapominać że komunikacja na olbrzymiej przestrzeni, nawiedzonych klęsk, nie stoi wogóle na wysokości zadania, że niema wogóle połączenia między bezludnymi prawie stepami i „pampasami” że są tam jeszcze miejscowości, z których wieści docierają do większych śródownisk dopiero po upływie kilku tygodni.

## TRZY STOLICE POD POPIOŁAMI

Jako pierwszy zaczął działać olbrzymi wulkan Tinguiririca, kolejno miotać zaczęły lawą Descabezado i Dumayo

Rozpoczęło się od drżenia i trzęsienia ziemi podczas gdy w powietrzu poczęły się unosić bezustannie wzrastająca chmura popiołu rozsypywanego na przestrzeni setek a nawet tysięcy kilometrów.

Trzy stolice, Buenos Aires w Argentynie, Santiago w Chile i Monte Video w Urugwaju jak i wszystkie miejscowości, znajdujące się na przestrzeni 1800 kilometrów są pokryte popiołem.

Najdotkliwiej ucierpiał Buenos Aires oddalony od wulkanu o 1250 klm. Od kilku dni opada na miasto bezustanny deszcz ciepłego pyłu

Popiół pokrył wszystko białą powłoką wdziiera się do mieszkań wnika poprzez szpary okien i zamkniętych drzwi. Krążące po mieście samochody pozostawiają ślady kół za głębiących się w popiele, jakby w śniegu.

Stojące w portach okręty są calusieńkie białe i przypominają połyśk lodu Zieleń ogrodów i pól znikła zupełnie — wszędzie widać tylko obszary zawalone białą warstwą.

W pierwszej chwili zaczęło to niezwykłe widowisko mieszkańców zaludnionych okolic poprostu bawić, ale po krótkotrwałej ucieszce budzić się począł lek i przerażenie. W same południe zapanował zmrok, później zaciemniało się zupełnie i zbudziła się noc wśród której od czasu do czasu przedzierały się promieniste blaski słońca.

Zapalono latarnie, zapłonęły lampy, w magazynach trzeba było przerwać pracę. Ludzie pokazywali się na ulicach z pozostałymi nemi ustami, chronionymi chusteczką lub woalami niedopuszczającymi do płuc popielistego pyłu.

Stworzono na prędce rozmaite przyrządy filtrujące powietrze. W pierwszym dniu wybuchu wulkanów opadło na Buenos Aires 5000 ton popiołu.

Ni stąd ni zowąd zrodził się za tem problem zmiatania ciężaru z dachów, którym groziło załamaniem.

Podobne ilości popiołu opadły także w okolicy i zaczęły utrudniać komunikację kolejową. Jeżeli popiół opadać będzie w dalszym ciągu ustanie wszelki ruch pociągów. Nie zwykle groźnie przedstawia się sytuacja w mieście Malargue w prowincji Mendoza. W podziemiach miasta zauważono załamania i nasycewania nasuwające przypuszczenie, że

miasto to może zapaść się i zniknąć z powierzchni ziemi.

Prefekt Mendozy zażądał od władz argentyńskich nadesłania balonów z tlenem i pociągów do ewakuowania ludności.

Powietrze przesycone oparami i siarczynami gazami zaczęło już zmiętać słabych pierśmowo i mniej odpornych na truciznę.

Ziemia w Chile nie doznaje od kilku dni spokoju słychać bezustannie grzmoty przybierające raz słabsze to znowu silniejsze formy.

Ciemności są tam tak wielkie że ludność czuje się jakby żyła w jakichś podziemnych piwnicach do których dociera blask światła. Mimo tych ciemności dostrec można zacząć wienienie nieba w okolicy buchającego ogniem Tringuirica,

Wydaje się, że po całej ziemi szerzy się pożar, który ją powoli strawia. W Santiago wszystkie magazyny opustoszały ustał handel i przemysł.

Ludność miasta uciekła tłumnie na pola i biwakuje pod gołym niebem. Nikt nie może zorientować się, kiedy budzi się poranek kiedy wschodzi słońce, gdyż wszystko spowite w mrokach i ciemnościach.

Kontrast między ciemnością a sztucznym światłem lamp palonych za dnia wywiera wrażenie przygnębiające.

Santiago znalazło się w takich samych warunkach jak Valparaiso Murami domów wstrząsa słaby jeszcze narazie pomruk podziemny, miasto drży ale jeszcze się nie zapada mimo to dziesiątki tysięcy mieszkańców pędzi w lęku i strachu przed siebie toczy się do pociągów które poruszać się już nie są w stanie.

Z kraterów Descabezado Grande i Descabezado Piccolo biją grozą przejmujące płomienie i ogniste języki.

Miasto Talca znajdujące się w pobliżu wulkanów odczuło jako pierwsze skutki wybuchu wulkanów.

Kłeska przybrała charakter groźny przy pominający opowieści biblijne o Sodomie i Gomorze. Kłeski takiej dotychczas nie przeżyano nigdzie.

Nie czujesz tu najmniejszego powiewu wiatru nie odczuwasz poruszającego się powietrza. Deszcz padający bezustannie nie zrasza ziemi lecz pokrywa ją coraz gęstsza powłoką ta wstrzymuje jej oddech i zabija życie roślin.

Widzi się ustawnie błyskawice ale grzmot nie pochodzi od chmur lecz wydobywa się gdzieś z pod ziemi.

Zdaje się że odwrócone i zniszczone zostały wszelkie prawa natury. Człowiek gubi się wśród tej kłeski i nie rozpoznaje swojej ziemi i nie może zrozumieć co wokoło niego się dzieje.

O 125 mil od Santiago znajduje się kwiat nęce miasteczko Curico. Powłoka popiołu sięga tu na metr grubości tak samo jak w Molina, Rancagua i San Fernando. Najbardziej niepokojący zdaje się być fakt że w wielu miejscowości nie dochodzi już wołanie o ratunek i pomoc.

Budzą się przypuszczenia że miejscowości te zalane zostały lawą i że skośiła tam wszystko śmierć że zarodek życia splonął w czeluściach ognistych.

Groźą sytuacji powiększa wylew rzek i potoków które wystąpiły z łożyska i rozlewają się na szeroki obszarach. Tam gdzie ocalała ludność od ognia zagrażała jej powódź.

Astronom argentyński Hertmann twierdzi że chmury popiołu mogą skierować się ku południowej Afryce poczem i Europa może mieć małe próby paroksyzmu wulkanów południowo amerykańskich.

Wielka naukowa ekspedycja angielska która wyruszyła w końcu stycznia do Ameryki południowej celem zbadania przyczyn własnie w chwili gdy zaczęły działać wulkany

Astronom Martin Gill przypomina że podobne erupcje popiołu poprzedziły zniszczenie

# Kościuszko u cara Aleksandra I.

W Moskwie wydany został pamiętnik uczestnika słynnego „spisku dekabrystów”, Lorrera, Lorer był oficerem jednego z pułków rosyjskiej gwardji, która w roku 1814 okupowała, jak wiadomo, Paryż. Opisuje on bardzo szczegółowo dzień po dniu pobyt w stolicy Francji, między innymi, podaje kilka szczegółów o wizycie Kościuszki u cara Aleksandra I-go.

Car zapieczętował w pałacu Elizejskim Pewnego dnia Lorer pełnił służbę zastępcy komendanta pałacowej warty zewnętrznej.

— Ledwie zdążyliśmy wystawić posterunki, — pisze Lorer — gdy na pałacowym ganku ukazał się szef sztabu głównego, ks. Wołkoński, zawołał komendanta i wydał rozkaz:

— Cesarz oczekuje gen. Kościuszkę i życzy sobie, ażeby warta spotkała generała ze wszystkimi honorami, jakie się należą marszałkowi. Tak samo proszę odprowadzić go przy odjeździe. Tylko nie przegapić — srogo dodał książę. — bo będzie źle!

Przyjeżdżało i odjeżdżało mnóstwo eleганckich ekwipaży, Kościuszki, jednak nie było. Już zrobiło się pusto. W tem widzieliśmy, wlecząc się zaprzężony w dwie chude szkapę stary fiakier, na drzwiczkach, którego jest wypisany białą farbą Nr. 29, Z fiakru raźnie wysiadł starsuszek, siwy, w niebieskim mundurze, z amarantowym kołnierzem, ze szpadą i z kapeluszem pod pachą.

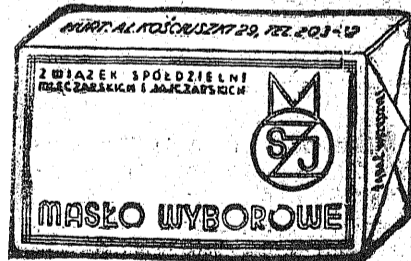
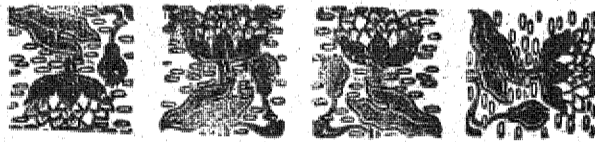
Nie pamiętam jak się to zdarzyło, ale my wszyscy, jakby wiedzeni instynktem krzyknęliśmy:

— To generał Kościuszko.

Zas komendant warty podał komendę.

— Prezentuj broń!

Zacząto bić w bęben. Generał przeszedł szybkim krokiem i łaskawie się nam uklonił. Jednocześnie na ganku ukazał się ks. Wołkoński, który odprowadził starsuszkę do cara.



nie Pompei, Twierdzi on że wewnętrzne ciśnienie wulkanów proszkuje na drobny popiół kamienie rozpalone do wysokości 1500 stopni

Powytwarzane w ten sposób popioły buchają na 8000 metrów i tem też tłumaczy się rozległość opadających chmur popiołu.

Warto dodać że okolica Mendozy ucierpiała ostatnio wskutek trzęsienia ziemi w r. 1920. Zabitych i rannych naliczono tam wtedy na 9.000. Miasto Talca było zniszczone do zżętnie w roku 1928 Zginęło tam wtedy 18.000 ludzi a 35.000 było pozbawionych dachu nad głową.

Jakie rozmiary przybrała klęska ostatnia w południowej Ameryce dowiemy się dokładnie dopiero za kilka dni.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azet  
TEATR KAMERALNY — Omal nie noc po klubna

## KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Upiór Paryża  
CAPITOL: — Tragedia amerykańska  
APOLLO — I Grzech ojca II Laurel i Hardy  
CORSC: Rio Rita  
CZARY — Wawóz zaginionych ludzi Nadpro gram  
GRAND-KINO — Shanghai Express

LUNA — W mrokach w wielkiego miasta  
LUDOWY — Ostatni rozkaz  
ODEON — Ułani, ułani  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Tajemnica przystanku dla młodzieży: Człowiek bez nerw  
PALACE — Graj cyganie  
MIMOZA — Miljon  
RAKIETA: — Kobieta, która się śmieje  
PRZEDWIOSNIE — Falszywy marszałek  
RESURSA — Pokusa  
SPLENDID: — Buster na froncie  
ZACHĘTA — Marokko  
WODEWIL — Ułani, ułani

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 20 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,75

Dewizy:	Gdańsk	174,80
	Belgia	124,85
	Holandja	361,15
	London	33,80
	Nowy Jork	8,901
	Paryż	35,13
	Praga	26,37
	Szwajcaria	173,25
	Włochy	45,85
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja mocniejsza  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,8775 — Rubel złoty 4,84,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,70 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	99,50
4 proc. poz. inwestycyjna	90,25
5 proc. poz. konwersyjna	38,75
6 proc. poz. dolarowa	57,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,75 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	32,7
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## Przez radjo

Łódź, 21 kwietnia 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek z płyt
12,35	Koncert szkolny
15,25	Odczyt dla maturzystów
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Program dla dzieci st. Francuski
16,20	„Problem wielkiego miasta”
17,10	Koncert popołudniowy
17,35	Rozmaitości
18,50	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,30	Prasowy Dziennik Radjowy
19,45	Feljeton Łódź miasto niekochane.
20,10	Transm. z Kopenhagi
20,50	Recital śpiewaczy
21,30	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow
22,30	Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	61,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,60
10 proc. m Radomia	60,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
7 proc. m Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	39,50

### Akcje:

Bank Polski	79,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	14,50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie niejednolita dla listów zastawnych słabsza obroty b. male.

## RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydanie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro  
Cena aparatu 19,00 zł.  
Próba nie obowiązuje do kupna

## Szewcy.

Najtańiej nabyć skóry w każdej ilości  
można  
w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
pecjalność. detaliczno sprzedż zelówek trwałych na wodę

## Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano  
od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 11

SLUŻĄCA do wszystkiego czysta z dobrmi świadectwami potrzebna. Zgłaszać się Moniuszki 10 m. 10.

POTRZEBNA służąca m. da do wszystkiego umięca gotować i lubiąca czystość z dobrmi świadectwami Senatorska 30 Jentys.

## Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katary szczytów płuc, chronicznym kaszlu, łęgni e, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje taką w żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

## PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886.

## ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żąładka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentową nego bandaża „ELASTA” wg wymagań figury. Prosto trzymacze gorsety a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso rja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



## KINO DZWIĘKOWE

## RAKIETA

ENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Dziś i dni następnych! Wielki film dźwiękowy p. t. Dziś i dni następnych!

## „Czterech Djabłów”

Janet Gaynor, Mary Duncan i Farrel Mec Donald.

Foczątek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedz. i święta o g. 12  
Na pierwszy seans wszystkie miojsca po 50 groszy

# KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS. GRETA GARBO w swej ostatniej kreacji w wielkim dramacie erotycznym p. t. **„POKUSA”** DZIS.

Wiruszająca tragedia kobiety, która kochając jednego wysłała za mąż za drugiego.—?— Czy należy pójść za głosem serca, czy z obowiązku? Odpowiedź da nam Greta Garbo w tym filmie. W rol. gi

**GRETA GARBO, Nils Asther, John Mc. Brown, Dorota Sebestjan.**

**UWAGA!!!** Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

## Orkiestra pod dyrekcją p. L. Mantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta **PASSEPARTOUT** prócz urzędowych **NIEWAZNE.**

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg najnowszych wzorów po cenach najniższych

Do Zarządu

Tow „Tamud Tora” i „Aje Hadas”  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 60.

Wzywam niniejszem zarz dy pomienionych Towarzystw, aby zechcieli niżej podpisanemu wskazać w terminie 3-tygodniowym od daty niniejszego, lokal szkoły dla biednych dzieci, „Aje Hadas”, który ma jakoby istnieć przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, zgodnie z ogłoszeniami w „Najer Folksblatt” Nr 300 z dnia 27 grudnia 1931 r.

Po braku odpowiedzi we wzmiankowanym terminie będę zmuszony przekazać sprawę Urzędowi Prokuratorskiemu.

Z poważaniem  
M. ROZEN

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baliccy

DOM murowany z ogrodem owocowym sprzedam lub pożyczę 4000 zł. na 1-szy Nr hipoteki Wiadomość Łódź, Radwańska 49 Kolan ko lub oferty do redakcji pod „Dom”

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienie na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczajska i Wiznera Wiad. w ad ministracji

FISHARMONIA do sprzedania Nowo Lutomska 3 m. 3 od 6 do 8 wieczór

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo Nawrot 38, m 3.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

GLUCHOTA, szum, ciek niecie uszów uleczalne. Za dajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

Zakład Krawiecki uczniowski.

Sezon wiosenno letni rozpoczęty

**J. Miodak Gdańska 59**  
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

## REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

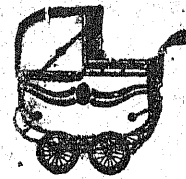
Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## REKLAMA TO POTĘGA!!!

## KUPUJCIE Z 1-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dzieciennych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

**„DOBROPOL”**

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

## HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Wydawca K. Kowalski.

Redaktor odpowiedzialny Adam Czajkowski

W tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuski